

Morawska, Barbara

Nasz doktor

Notatki Płockie 7/1 23, 39-40

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Prof. dr Marcin Kacprzak, rektor Akademii Medycznej w Warszawie, autor wielu prac naukowych i popularno-naukowych, laureat licznych nagród i odznaczeń. Nazwisko tego człowieka znane jest nie tylko w naszym kraju. Jego praca i wiedza są powszechnie cenione w środowisku lekarskim i wśród ludzi mających z nim kontakt. Jednak chyba nigdzie nie mówi się o nim z takim szacunkiem, zainteresowaniem i serdecznością jak w Lelicach — rodzinnej wsi doktora.

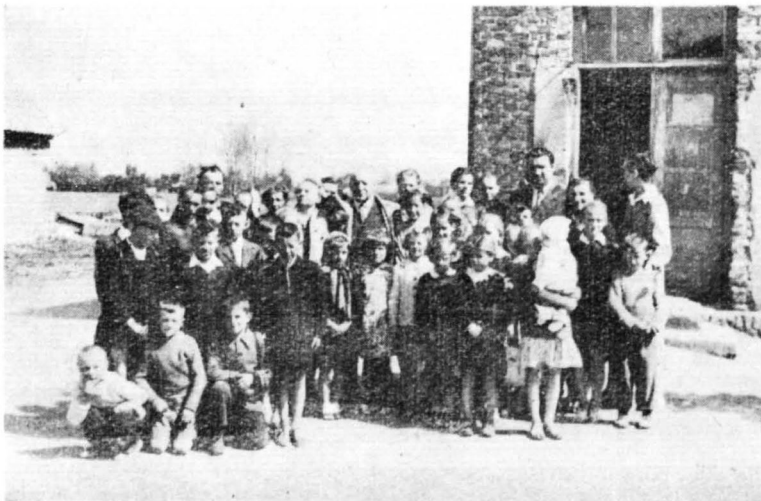
Lelice — duża mazowiecka wieś, położona przy szosie łączącej Płock z Sierpcem. Jedną z kulturalniejszych wsi tych okolic — Elektryczność, stałe kino, poczta, punkt felczerski i dentystyczny, świetlica z telewizorem, duża szkoła — to osiągnięcia ostatnich lat. Lelice nie podobne są do tych, które wspomina dr Kacprzak. Jego rówieśnicy i towarzysze chłopięcych zabaw, dziś poważni gospodarze a nawet ojcowie gospodarzy, chętnie opowiadają o tamtych dniach. Starzy i młodzi z zainteresowaniem wychwytyją z prasy i radia wiadomości o doktorze. Prawie w każdym domu czytano książeczkę dr M. Kacprzaka „Chceć być zdrowym”. Nie mówi się tu o nim inaczej jak „nasz doktor”.

Wielkim przeżyciem dla całej wsi był jubileusz 70-lecia urodzin prof. dr Kacprzaka. Na zaproszenie Komitetu uroczystości przyjechała delegacja dzieci szkolnych wraz z kierownikiem szkoły i przedstawicielami Komitetu Rodzicielskiego. Dzieci miały okazję podziękować publicznie d-rowsi Kacprzakowi za pamięć o ich wsi i szkole. A pamięć ta wcale nie jest symboliczna. Od kilkunastu lat co roku profesor doktor przysyła pewne sumy pieniężne. Początkowo zgodnie z jego życzeniem przeznaczono je na nagrody dla wyróżniających się uczniów. Od kilku już lat z funduszy tych zakupuje się kosztowniejsze, nie mieszczące się w budżecie szkolnym pomoce naukowe. Dzięki

temu nie ma w lelickiej szkole lekcji fizyki czy chemii bez obrazującego ją doświadczenia. Dzieci w żywy, ciekawy sposób przyswajają sobie wiedzę ścisłą. Cennym urozmaiceniem lekcji historii, geografii, języka polskiego jest wyświetlanie przezroczycy przy pomocy otrzymanego od doktora rzutnika. Trudno byłoby uczniom wiejskiej szkoły ukazać urok mazurków i polonezów Chopina lub „Halki” Moniuszki, gdyby nie piękny i drogi komplet płyt z tymi nagraniami przesłanymi przez doktora. Ma lekcjach zoologii również nie brakuje pomocy naukowych zakupionych z tych funduszy.

Korytarze i sale szkolne ozdabiają obrazy również przysłane z Warszawy. W bibliotece znajduje się przeszło 10 procent pięknych książek beletrystycznych, popularno-naukowych, cennych albumów z podpisem doktora. Kronikę szkolną i harcerską ozdabiają zdjęcia zrobione aparatem fotograficznym również od doktora. Wartość materialna pomocy dra Kacprzaka dla lelickiej szkoły liczy się w tysiącach złotych, a wartość moralna jest niewymierna.

Najpiękniejszy dar — radiodbiornik „Bo-lero” — przywiózł doktor Kacprzak osobiście. Wielkie to było święto w szkole lelickiej i piękna lekcja wychowawcza. Przyjechał nieestety bez uprzedzenia w tym czasie, kiedy większość klas ukończyła już zajęcia. Rolę gospodarza odegrała świetnie klasa VII. Dziewczęta poznały znaną im ze zdjęcia twarz i nim zesłali się nauczyciele powiadomiły bliżej mieszkające dzieci. Kto mógł przybiegł witać drogiego gościa. Dzieciaki z podziwem patrzyły na tego poważnego skromnego „Pana” gdy opowiadał im, że maszerował do szkoły, z książką i stołkiem pod pachą, bo już miejsca dla niego nie było. Trudno im wyobrazić sobie szkołę, w której brak było stołków dla uczniów, teraz gdy stoją przed swoją szkołą z jasnymi klasami. A przecież i ta okazuje się już za małą.



Rektor Marcin Kacprzak w otoczeniu dzieci ze szkoły w Lelicach



Rektor Akademii Medycznej w Warszawie dr Marcin Kacprzak (trzeci od lewej) z małżonką w otoczeniu grona nauczycielskiego i mieszkańców Lelic

Zdumiała i dzieci i wychowawców bezpośrednio z jaką mówił dr Kacprzak o swym pochodzeniu, duma słuszną i szlachetną, że wyszedł stąd, z tych wiejskich progów.

Nie tylko o szkołę troszczy się dr Kacprzak. Jego interwencji zawdzięczają Lelice kilkutygodniowy pobyt w 1957 r. ambulansu dentystrycznego. Dzięki Jego pomocy znalazł się tu stały punkt dentystryczny. Trudno wymieniać wszystkie pojedyncze osoby, które w różnych życiowych kłopotach, zwracały się do doktora po radę i zawsze ją otrzymały.

Nic dziwnego, że w Lelicach o prof. dr Marcinie Kacprzaku mówi się — nasz doktor.

*

Jak to byłoby pięknie, gdyby szlachetnym przykładem doktora przejęli się inni, ci któ-

rzy u progu swego życia tak jak on zaczęli od wiejskiej szkoły, a potem szli w świat po awans i odpowiedzialne stanowiska.

Gdyby oni wszyscy postarali się w jakiś sposób pomóc młodzieży i wychowawcom tych szkół. Szczególnie wielkie znaczenie ma wartość moralna takiej pomocy dziś, gdy obserwujemy u młodych idących w świat, fałszywy wstyd z powodu wiejskiego pochodzenia i nierozsądną zarozumiałość wobec rówieśników zostających na wsi.

Podchwycenie tej inicjatywy miałyby wielkie znaczenie dla spoiści naszego społeczeństwa, dla utrzymania więzi nowej inteligencji z jej macierzystym środowiskiem.

Barbara Morawska

KRONIKA KULTURALNA

UCHWAŁA

MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ

z dnia 23 lutego 1962 r.

W SPRAWIE UCZCZENIA I UTRWALENIA PAMIĘCI WŁADYSŁAWA BRONIEWSKIEGO

Dnia 10 lutego 1962 roku zmarł w Warszawie Władysław Broniewski Wielki Poeta — Rewolucjonista.

Władysław Broniewski urodził się w Płocku. Tutaj pobierał naukę w Gimnazjum im. Władysława Jagiełły. W twórczości swojej, oraz osobistymi kontaktami ze społeczeństwem Płocka, zawsze dawał wyraz serdecznej łączności z rodzinnym miastem.

Miejska Rada Narodowa z okazji 25-lecia twórczości poetyckiej Uchwałą z dnia 1 października 1950 roku nadała Władysławowi Broniewskiemu tytuł Honorowego Obywatela miasta Płocka.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Naukowego Płockiego, Uchwałą z dnia 14 grudnia 1957 r. podjętą w 50-lecie wznowienia działalności zaliczyło Władysława Broniewskiego w poczet Honorowych Członków Towarzystwa Naukowego Płockiego.

W dniu 14 lutego 1962 roku 400 osobowa delegacja społeczeństwa miasta Płocka towarzyszyła swemu

Wielkiemu Ziomkowi w jego ostatniej drodze na Cmentarz Wojskowy na Powązkach do Alei Zasłużonych.

W dniu 19 lutego 1962 roku Płock oddał zbiorowy hold Władysławowi Broniewskiemu na żałobnej Akademii poświęconej twórczości Wielkiego Poety.

W związku z licznymi wnioskami napływającymi do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej od Obywateli Radnych, organizacji społecznych, młodzieży szkolnej, załóg robotniczych i społeczeństwa w sprawie uczczenia i utrwalenia pamięci Wielkiego Poety. — Syna Płocka, Miejska Rada Narodowa uroczystie postanawia:

§ 1.

Na frontowej ścianie domu przy ul. Kościuszki 24, w którym urodził się Poeta wmurować tablicę pamiątkową z napisem:

**W tym domu urodził się i mieszkał
w latach 1897 — 1915**

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI

Wielki Poeta - Rewolucjonista

Honorowy Obywatel miasta Płocka

Płock — 1962

Miejska Rada Narodowa